

Redakcja: Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu  
(zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji),  
Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa,  
Agata Tatarenko

Nr 1622 (127/2026) | 21.05.2026

ISSN 2657-6996  
© IEŚ

Agata Tatarenko

## Między resetem a redefinicją? Grupa Wyszehradzka po zmianie władzy na Węgrzech

**Wizyta premiera Węgier Pétera Magyara w Polsce stała się symbolem politycznego resetu w Europie Środkowej po okresie kryzysu wywołanego prorosyjską polityką Viktora Orbána. Nowy rząd Węgier deklaruje wolę odbudowy relacji z Polską i rewitalizacji współpracy wyszehradzkiej. Wojna rosyjsko-ukraińska, różnice w polityce bezpieczeństwa oraz rosnące znaczenie innych formatów regionalnych sprawiają, że Grupa Wyszehradzka coraz wyraźniej ewoluuje w kierunku pragmatycznej platformy współpracy sektorowej.**

**Wizyta premiera Węgier Pétera Magyara w Polsce** w maju br. miała znaczenie wykraczające poza standardowy wymiar bilateralny i stała się jednym z najważniejszych symboli politycznego resetu w Europie Środkowej po epoce rządów Viktora Orbána. Już sam fakt, że Polska była celem pierwszej zagranicznej wizyty nowego szefa węgierskiego rządu, został odczytany jako jednoznaczny sygnał zmiany jego priorytetów oraz próby odbudowy nie tylko relacji z Polską i Unią Europejską, ale także współpracy regionalnej w Europie Środkowej. Magyar wielokrotnie podkreślał podczas wizyty, że wybór Polski „nie jest przypadkowy”, odwołując się m.in. do „tysiącletniej przyjaźni polsko-węgierskiej”.

Istotnym elementem wizyty była również próba redefinicji znaczenia Grupy Wyszehradzkiej. Magyar otwarcie mówił o potrzebie przywrócenia V4 „siły, znaczenia i wpływu”, wskazując, że format wyszehradzki nie powinien pozostać zakładnikiem sporów z lat 2022-2025, kiedy prorosyjska polityka Orbána wobec wojny rosyjsko-ukraińskiej doprowadziła do paraliżu współpracy regionalnej. Premier Węgier akcentował konieczność odbudowy współdziałania w obszarach infrastruktury, energetyki i bezpieczeństwa, szczególnie w kontekście ograniczania zależności od rosyjskich surowców oraz rozwoju połączeń transportowych i energetycznych między Polską i Węgrami. Podczas rozmów pojawiły się m.in. kwestie LNG czy projektów infrastrukturalnych łączących północ i południe regionu. Jednocześnie Magyar sygnalizował bardziej pragmatyczne podejście wobec Ukrainy, deklarując gotowość do rozmów z Wołodymyrem Zełenskim oraz poprawy relacji z Ukrainą, co stanowiło wyraźne odejście od retoryki poprzedniego rządu.

Premier Węgier podchodzi do współpracy wyszehradzkiej w sposób pragmatyczny i sektorowy. W praktyce oznacza to odejście od modelu politycznego sojuszu na rzecz bardziej elastycznej formuły współpracy regionalnej, skoncentrowanej na bezpieczeństwie, energetyce i konkurencyjności gospodarczej. Wypowiedzi Magyara o możliwości szerszej współpracy Europy Środkowej, obejmującej również Austrię, Rumunię, Chorwację czy państwa Bałkanów Zachodnich, sugerują, że przyszłość V4 może ewoluować w kierunku elastycznej platformy regionalnej, a nie zwanego bloku politycznego. Tym samym wizyta w Polsce pokazała, że choć zmiana władzy na Węgrzech stworzyła warunki do politycznego resetu relacji w Europie Środkowej, to przyszłość Grupy Wyszehradzkiej będzie zależeć przede wszystkim od zdolności państw regionu do wypracowania wspólnego stanowiska wobec bezpieczeństwa europejskiego i w ramach kooperacji sektorowych.

**To właśnie kwestie związane z bezpieczeństwem Europy Środkowej i pełnoskalową agresją Rosji na Ukrainę** były najważniejszymi osiami podziału w Grupie Wyszehradzkiej. Polska i Republika Czeska konsekwentnie wspierały Ukrainę politycznie, militarnie i finansowo, traktując rosyjską agresję jako bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa regionu. Odmianą politykę prowadziły natomiast Słowacja Roberta Ficy oraz Węgry Viktora Orbána, które wielokrotnie krytykowały sankcje wobec Rosji, blokowały część inicjatyw unijnych dotyczących wsparcia dla Ukrainy oraz wzmocniały narrację o konieczności „szybkiego pokoju”.

Jednocześnie rok 2025 pokazał próbę częściowej odbudowy znaczenia formatu. Polska prezydencja w V4 (2024/2025) koncentrowała się przede wszystkim na bezpieczeństwie regionalnym, infrastrukturze oraz wzmocnieniu wschodniej flanki NATO. W zbliżony sposób kształtowała się agenda czeskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej w latach 2023-2024. Pozwala to wnioskować, że mimo politycznych napięć nie doszło jednak do całkowitego zamrożenia współpracy wyszehradzkiej. Kontynuowano działalność Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, realizowano spotkania ministerialne i parlamentarne oraz utrzymano część współpracy eksperckiej i infrastrukturalnej. W 2025 r. szczególnie widoczne było przesunięcie ciężaru współpracy z poziomu wielkich deklaracji politycznych na bardziej techniczne i pragmatyczne obszary, takie jak rolnictwo, energetyka, transport czy bezpieczeństwo granic.

**Komentarz.** Na przyszłość V4 wpływać będą przede wszystkim trzy czynniki. Po pierwsze, dalszy przebieg wojny rosyjsko-ukraińskiej i polityka bezpieczeństwa UE. Po drugie, ewolucja polityki wewnętrznej na Węgrzech, ale i na Słowacji. Po trzecie, zdolność państw regionu do znalezienia nowych pól współpracy, wykraczających poza dotychczasową agendę polityczną. Coraz bardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz, w którym V4 pozostanie formatem funkcjonującym głównie na poziomie współpracy technicznej, infrastrukturalnej i eksperckiej, tracąc jednocześnie znaczenie jako jednolity aktor polityczny w ramach UE. Paradoksalnie jednak właśnie kryzys ostatnich lat pokazał, że format wyszehradzki pozostaje trwałym elementem architektury regionalnej Europy Środkowej, nawet jeśli jego rola i funkcje ulegają istotnej redefinicji.

Dodatkowym wyzwaniem dla przyszłości V4 pozostaje także zmieniająca się architektura współpracy regionalnej w Europie Środkowej. W ostatnich latach coraz większego znaczenia nabierały bowiem inne formaty współpracy, przede wszystkim Inicjatywa Trójmorza (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1613](#)) czy też Bukaresztańska Dziewiątka ([„Komentarze IEŚ”, nr 1621](#)). Oznacza to, że Grupa Wyszehradzka utraciła częściowo swoją dawną wyjątkową pozycję jako główny instrument koordynacji interesów regionu. Jednocześnie państwa V4 coraz częściej realizują swoje interesy w ramach zmiennych koalicji, uzależnionych od konkretnych tematów i bieżącej sytuacji międzynarodowej. W efekcie przyszłość formatu będzie zależeć nie tyle od odbudowy politycznej jedności państw wyszehradzkich, ile od zdolności V4 do odnalezienia nowej funkcji w coraz bardziej wielopoziomowej i elastycznej architekturze współpracy regionalnej Europy Środkowej.